

Wody coraz mniej...

Data publikacji: 25.07.2022 19:00

Sytuacja jest coraz poważniejsza, ale na razie nie ma dramatu. Woda jest. Dlatego samorządy Brennej, Strumienia i Istebnej nie apelują do mieszkańców o ograniczenie jej zużycia. Problem na pewno dotyka rolników, którzy posiadają tzw. uprawy warzywnicze. Rośliny trzeba podlewać korzystając z wodociągów.

Wody jest coraz mniej. Na zdjęciu Brennica w centrum Brennej fot.DK

Potrzebne pozwolenie

- Najgorzej jest z roślinami o płytkich korzeniach. Rzodkiewka, ogórek, niektóre odmiany sałaty, cebula, seler, ziemniaki. Widzę, jak pali je słońce. Trzeba je podlewać wodą z sieci. - powiedział nam pan Mariusz, rolnik z Drogomyśla. Przyznał, że w niższych partiach ziemi woda jest. Dlatego buraki, marchew, kapusta i wysokie odmiany pomidorów, a także kalafior, brokuł, fasola, groch i por rosną przy tej niedużej ilości opadów.

Rolnik dodał, że w tej sytuacji pewnym rozwiązaniem byłaby możliwość korzystania z naturalnych cieków wodnych. **- Ja mieszkam w pobliżu rzeki. Nie mogę jednak brać z niej wody do podlewania upraw. Tak stanowi nasze prawo.** - wyjaśnił rolnik.

Zgodnie z polskim prawem - pozwolenia wodnoprawnego albo zgłoszenia - nie wymaga pobór wód powierzchniowych lub podziemnych w ilości nieprzekraczającej 5 tys. litrów na dobę. Zwykle korzystanie z wód służy zaspokojeniu potrzeb własnego, rodzinnego gospodarstwa domowego oraz gospodarstwa rolnego.

Sytuacja już wygląda inaczej, gdy zamierzamy wykorzystać wodę na potrzeby działalności gospodarczej, albo rolniczej. Do tzw. zwykłego korzystania z wód nie należy m.in. nawadnianie gruntów, a także upraw wodą podziemną, pobór wody w ilości większej, niż średnioroczne 5 tys. litrów na dobę. To już jest tzw. usługa wodna i wymaga pozwolenia.

Zgodnie art. 476. prawa wodnego - korzystanie z wód lub wykonywanie urządzeń wodnych bez zgody wodnoprawnej lub niezgodnie z warunkami określonymi w pozwoleniu, podlega karze aresztu, ograniczeniu wolności, albo grzywny.

Apeli nie ma

Pracownicy Urzędów Gminy w Brennej i Istebnej zapewniają, że do tej pory nie apelowano jeszcze do mieszkańców o oszczędzanie wody, tak jak to było w latach poprzednich. Mieszkańcy na razie nie zgłaszają problemów wynikających z braku wody.

Natomiast na swojej stronie internetowej Strumień zamieścił link do informacji Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, w którym resort zachęca do oszczędzania wody przypominając, iż Polska znajduje się na przedostatnim miejscu w Unii Europejskiej, pod względem zasobów wody. Znaleźć tu można proste wskazówki co należy robić, by zużywać wody mniej. To np.: zakręcanie wody w trakcie mycia zębów, twarzy lub golenia, w trakcie mycia rąk nie odkręcania wody w pełni oraz naprawienia kapiących kranów.

Rzeki coraz płytsze

Sobotnie burze i związane z nimi opady zasadniczo nie przyniosły znaczącej poprawy sytuacji hydrologicznej. Jak podaje strona hydro.imgw.pl - Wisła w Ustroniu - Obłężcu ma 106 cm głębokości, a w Skoczowie 144 cm. Poziom Olzy w Cieszynie to zaledwie 6 cm. W Górkach Wielkich rzeka Brennica ma 156 cm głębokości.

Widać, że wysychają niewielkie strumyczki dopływające np.: Brennicy. Woda w rzekach na razie jest, choć już widać jak jej systematycznie ubywa.

(ach)